

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczka 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. Za m. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zaliczki 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za nazw. dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Stalin hamuje...

„Stalin hamuje...” — tak scharakteryzować można obecną politykę Stalina w życiu Związku Sowieckiego. Pierwsza połowa roku bieżącego zakończona została głośną mową Stalina, wygłoszoną na zjeździe sowieckich działaczy gospodarczych w Moskwie. Mowa ta spowodowała wielkie zmiany w życiu gospodarczym ZSRR. Co donie dawną uważane było za czyny kontrrewolucyjne, za odszczepieństwo, jest obecnie chwalone przez samego Stalina i uważane za jedynie właściwe, nie mogące być krytykowane.

Wewnętrzna treść mowy Stalina w obecnym czasie jest logicznie rozwinięta. Centralny komitet partii komunistycznej opublikował dnia 3 sierpnia rozporządzenie o tempie dalszej kolektywizacji i zadaniach, jakie wyłaniają się w związku z utrwalaniem gospodarstw już kolektywizowanych. Już przed dawniejszym czasem Stalin lękał się fikcyjnych cyfr o wzroście gospodarstw kolektywnych i wegetowania już dawniej utworzonych kolektywów, których z przyczyn technicznych i materialnych nie można było zaopatrzyć w potrzebne narzędzia i maszyny rolnicze, dostateczne zapasy zboża do zasiewów oraz dostateczną ilość instruktorów rolnych, dla szkolenia rolników „przywyczażonych do pracy na mniejszą skalę a którzy powinni zapoznać się z umiejętnością prowadzenia wielkich gospodarstw nowymi metodami i udoskonaleniami technicznymi.

Stalin począł hamować. Obecnie zmusił Centralny komitet swej partii do opublikowania wspomnianego rozporządzenia, które w rzeczywistości oznacza zakaz dalszego tworzenia kolchozów (gospodarstw kolektywnych). We wszystkich rejonach robotniczych ZSRR oznajmia się, że kolektywizację uważać w zasadzie należy za skończoną, przyczem centralny komitet partii komunistycznej „ostrzega organizację przeprowadzając kolektywizację przed podawaniem przesadzonych, wybujałych cyfr o kolektywizacji”.

Drugim hamulec Stalina jest rozporządzenie, mocą którego polepsza się położenie fachowców i pracowników technicznych, którzy w wielu wypadkach o ile chodzi o korzystanie z przywilejów gospodarczych zrównani zostali z pracownikami komunistycznymi, czyli, że weszli do grona „wyższej sowieckiej arystokracji”. Przed niedawem w ZSRR panował okres, kiedy niżej, mało kulturalni robotnicy wprost szczerli przeciwko inżynierom i technikom, śledzili ich w ich pracy dopatrywali się „znak sabotażu”.

GPU wykorzystywała to szczerze przeciwko fachowcom, aby inscenizować „procesy przeciwko sabotażystom” i wykazać, że utrzymywanie tak licznych organów policyjnych jest konieczne.

Ale ta niepewność położenia wyższych pracowników technicznych wywierała ujemny wpływ na rozwój produkcji. Inżynierowie i technicy tracili chęć do pracy i nie wykazywali żadnej inicjatywy a raczej ślebiałi niższym robotnikom zwłaszcza zorganizowanym w partii komunistycznej.

Ostatnie rozporządzenie o fachowcach i wyższych pracownikach technicznych znacznie rozszerza ich prawa i świadczy o próbach usunięcia z produkcji przynajmniej tych przeszkód wewnętrznych, które wytworzone zostały przez stosowanie nieodpowiednich metod komunistycznych w gospodarce i zarządzie przedsiębiorstw przemysłowych.

Stalin dotychczas jeszcze nie odważył się przejść zupełnie do nowej polityki gospodarczej t. j. rozszerzenia wolnego obrotu handlowego chociażby tylko w handlu drobnym, ponieważ

krok ten oznaczałby przyznanie się do bankructwa ideowego w systemie zaprowadzonym przez Stalina po jego zwycięstwie nad Trockim, kiedy Stalin fizycznie pokonał Trockiego, wypędził go z ZSRR i kiedy przywłaszczając sobie jego ideologię począł stosować zasady lewej części przywódców komunistycznych, bez udziału głównych ideologów. Wątpić należy czy Stalin uczyni ten ostatni krok. Wyniki ostatnich zarządzeń, budzących wielkie zainteresowanie nie tylko w ZSRR ale i zagranicą będą miernikiem dalszych poczyną Stalina i od nich też uzależnia on dalszą swą politykę.

C. P.

Sprostowanie.

We wczorajszym art. wstępnym p. t. „O linie rozwoju dla Wilna” w wierszu „pensjonaty miejskie nie podlegają żadnej kontroli” wkraśli się błąd. Należy czytać: „pensjonaty wiejskie nie podlegają żadnej kontroli”.

Delegacja Z.P.R. u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 13. 8. (Pat). — W dniu wczorajszym do Belwederu zgłosiła się delegacja zarządu głównego Związku Podoficerów Rezerwy celem zaproszenia p. Marszałka Piłsudskiego na zjazd Związku Podoficerów, który odbędzie się w Gdyni w dniach 15 i 16 sierpnia r. b.

Zakończenie prac komisji międzyministerjalnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dowiadujemy się, że specjalna międzyministerjalna komisja powołana przez p. premiera dla przestudowania ustawy o funduszu drogowym i rozważenia możliwości przyznania ulg dla właścicieli autobusów i taksówek od dokonanego już wymiaru podatku, zakończyła w tych dniach swe prace.

Wnioski komisji, wśród których znajdują się wnioski załatwiające pozytywnie niektóre postulaty właścicieli autobusów i taksówek zostały przesłane p. min. Robót Publicznych celem ostatecznego uzgodnienia.

Przedstawiciele Ukraińców i starobródzów na kongresie mniejszości.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dowiadujemy się, że w tegorocznym kongresie mniejszości ci narodowości w Genewie weźmie również udział przedstawiciel Ukraińców poseł Bogusławski i prezes rady naczelnej starobródzów senator Pimonow, obydwa z BBWR.

Bilans handlowy za lipiec.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy). Dodatek saldo bilansu handlowego w lipcu wyniosło 46.700 tys. zł.

Wręczenie listów uwierzytelniających.

HAGA 13. 8. (Pat). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Babiński wręczył dzisiaj królowej na audjencji w rezydencji królewskiej swe listy uwierzytelniające.

Pogrzeb Jakóba Mortkowicza.

WARSZAWA, 12. 8. (N. P.) — Około tysiąca osób przejawiało do świata literacko-artystycznego i księgarskiego zebrało się wczoraj na cmentarzu żydowskim, by oddać ostatnią posługę pamięci tragicznie zmarłego Jakóba Benjamina Mortkowicza.

Obchód pogrzebowy odbył się na życzenie rodziny bez specjalnej ceremonii natury religijnej.

W gorących słowach pożegnał zmarłego w imieniu związku wydawców i księgarzy p. St. Aret, w imieniu literatów polskich — p. Jan Parandowski i p. Wł. Grzelak — w imieniu współpracowników księgarzy prowadzonej przez J. Mortkowicza.

Zwłoki Mortkowicza pochowano w pobliżu alei literackiej.

Pożar fabryki w Łodzi.

ŁÓDŹ, 13. 8. (Pat). — Dzisiaj w nocy wybuchł wielki pożar w magazynach fabryki Kestenberga. Straż pożarna zdolała ogłuszyć. Spłonął jedynie magazyn wełny.

Zabójstwo.

LUBLIN, 13. 8. (Pat). — W tych dniach w kolonii Koniuchy powiatu hrubieszewskiego wystrzał z karabinu został zabity w swym mieszkaniu Szymon Kozieła, lat 24. Sprawca zabójstwa nieznany. — Policja prowadzi dochodzenie.

Próby zbliżenia sjonistów do obozu rządowego?

Orotoksyjny Des Idyze Togblat z d. 12 bm. dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, że przewódce sjonistyczni w Polsce oraz znani działacze sjonistyczni starania nawiązania kontaktu z przedstawicielami rządu polskiego w kraju i zagranicą oraz z miarodajnymi osobistościami z obozu sanacyjnego.

W kilku rozmowach z wyżej wymienionymi osobami przywódcy sjonistyczni oświadczyli gotowość postawienia się do dyspozycji obozu sanacyjnego go z całym swym aparatem organizacyjnym oraz prowadzeniem zagranicą propagandy na rzecz obecnego rządu polskiego, jeśli wypelnione zostaną warunki, polegające wedle informacji pisma na a unieważnieniu wyborów do prezydium żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie i umożliwieniu pozostania na stanowisku dotychczasowego prezesa gminy p. Farbsteina oraz na unieważnieniu wyborów do rady gminy żydowskiej w Łodzi i rozpisanii tam nowych wyborów. Dziennik piętnuje taktykę sjonistów, którzy udają zawsze niezłomnych bojowników, a w chwili tak strasliwej nędzy żydowskiej nie mają innych postulatów jak tylko postawienie na stanowisku pana Farbsteina. (W.I.P.)

Emigranci polscy w Brazylii.

RIO DE JANEIRO, 13. 8. (Pat). — Wywiadowała w Rio de Janeiro grupa kolonistów polskich, składająca się z przeszło 20 osób, zakontraktowanych przez T-wo Kolonizacyjne w Warszawie na tereny w stanie Espirito Santo. Pewna część tych kolonistów zamierza udać się do południowej Brazylii.

Stan gospodarczy emigrantów polskich w Brazylii.

RIO DE JANEIRO 13. 8. Pat. — Wrócił do Brazylii p. Michał Pankiewicz, radca emigracyjny Rzeczypospolitej na Ameryce Południowej, który ostatnio objechał republikę Peru, Chile i Argentynę, badając warunki i możliwości emigracji juno-kolonizacyjnej w tych krajach, a szczególnie kwestję kolonizacji polskiej w Peru.

Dzielać się swymi wrażeniami i obserwacjami z kilkumiesięcznej podróży p. radca Pankiewicz zaznaczył, że w całej Ameryce Południowej odczuwają się jeszcze w silnym stopniu objawy depresji gospodarczej i kryzysu finansowego. W ogólności żadna ze zwiędzanych republik — zdaniem radcy Pankiewicza — nie jest obecnie w możności podejmować lub popierać finansowo na szerszą skalę akcji emigracyjno-kolonizacyjnej.

Również wrócił do Rio de Janeiro z kilkotygodniowego objazdu kolonij w Paranie poseł Rplitej p. dr. Grabowski oprócz odwiedzenia Kyrityby, p. poseł Rplitej objechał szereg kolonij polskich, zwiędzając kościoły, klasztory, szkoły, internaty i organizacje społeczne. Podczas swej podróży dał pos. Grabowski szereg wywiadów w prasie miejscowej, w których podniósł z naskiem doskonały stan gospodarczy większości osiedli polskich, nie odczuwających dotkliwie kryzysu gospodarczego oraz zgodną i owocną współpracę żywiół polskiego z miejscową ludnością brazylijską, czy też napływową, jak to Rusini, Włosi lub Niemcy. Podniósł też pos. Grabowski szereg postulatów ludności polskiej w dziedzinie oświatowej i opieki duchowej, komunikacji i spraw gospodarczych, obiecuje interwencję u władz stanowych i federalnych.

Wpłaty na rzecz Funduszu drogowego.

Zarząd związku właścicieli dorozek samochodowych, na podstawie porozumienia z władzami, bacz za tem, aby członkowie jego wpłacili umiwnioną 1/12 część rocznego wymiaru, jako zaliczkę na rzecz państwowego funduszu drogowego. Zaliczka ta wynosi sankalidziesiąt zł, w zależności od wagi samochodów. Ponieważ większość właścicieli dorozek samochodowych nie dysponuje gotówką, należność ta wpłacana jest z bieżących wpływów z tytułu, za pośrednictwem związku Z powodu znacznego spadku frekwencji pasażerów, wpłata ta idzie opornie.

Akcja nabywania benzyny w spółdzielni związkowej rozwija się pomyślnie. Już w przyszłym miesiącu związek będzie mógł przyznawać swym członkom znaczne bonifikaty z tego tytułu, które pójda na rachunek funduszu drogowego.

Zatrzymanie lotników niemieckich.

PARYŻ, 13. 8. (Pat). — Samolot niemiecki, lecący ze Stuttgartu, wylądował na lotnisku wojskowym w Metz. Ponieważ samolot przeleciał nad strefą niedozwoloną, władze francuskie skonfiskowały aparat i lotników zatrzymały.

Przyjazd min. Marinkovitz do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że termin przyjazdu min. spr. zagran. Jugosławii p. Marinkovitz do Warszawy został ustalony na dzień 22 b. m. Wizycie p. Marinkovitz w Warszawie przypisują dość duże znaczenie ze względu na obecną sytuację międzynarodową oraz stosunki Polski z Małą

Ententą.

BIAŁOGRÓD, 13-VIII. (Pat). W odpowiedzi na zaproszenie rządu polskiego minister spraw zagranicznych Jugosławii, Marinkowicz, uda się do Warszawy, gdzie pobyt jego potrwa 3 dni, od 22 do 24 sierpnia b. r.

Powitanie nowego ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA, 13. 8. (Pat). — W sali konferencyjnej ministerstwa wyznani religijnych i oświecenia publicznego zebrał się wyżsi urzędnicy z podsekretarzami stanu ks. prof. Bronisławem Żongołłowiczem i p. Kazimierzem Pierackim. Ks. wiceminister Żongołłowicz w gorącym przemówieniu powitał nowego ministra. W odpowiedzi p. minister wyznani religij-

wicz objął urządowanie.

WARSZAWA, 13. 8. (Pat). — Minister wyznani religijnych i oświecenia publicznego p. Janusz Jędrzej-

Wybiecie szyb w konsulacie sowieckim we Lwowie.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Ze Lwowa donoszą, że w nocy z 10 na 11 b. m. trzech młodych osobników obrzuciło gmach konsulatu sowieckiego przy ulicy Nabelaka kamieniami. Wybito 16 szyb. Na ogłoszonych szyb przybiegli urzędnicy konsulatu Nowikow i zauważył jakichś trzech młodzieńców uciekających wzdłuż ulicy Nabelaka. O zajęciu tem p. Nowikow zawiadomił

Burza gradowa.

LUCK, 13. 8. (Pat). — Nad Zdobunowem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która poczyniła na polach i ogrodach szkody, sięgające 100 tys. zł.

Pod groźbą katastrofy finansowej.

Powody nagłego powrotu Baldwina.

LONDYN, 13.VIII. (Pat). Nagłe przerwanie kuracji w Aix les Bains przez Baldwina i niespodziewany powrót jego do Londynu z największym pośpiechem, poruszył opinię publiczną do najwyższego stopnia, wywołując przeróżne pogłoski. W rzeczywistości powody faktyczne powrotu Baldwina były następujące: Kredyt 50 miljonowy Paryża i Nowego Jorku dla Londynu nie dał spodziewanych wyników. Raport ekspertów, zapowiadający w przyszłym budżecie deficyt 120 milionów funtów szterlingów uwiidocznili City londyńskiej położenie, z którego uzyskanie pożyczki nie jest w stanie wyprowadzić na drogę istotnej poprawy. Według opinii Normana kredyt 50 milionów miał być tylko funduszem gwarancyjnym. Tymczasem wydarzenia zmusiły do skorzystania z pożyczki dla operacji finansowych związanych ze stabilizacją funta i zatrzymaniem odpływu złota, a nawet zmusiły do ponownego podniesienia stopy procentowej. Z obawy o przyszłość finansową Wielkiej Brytanji dyrektorowie pięciu wielkich banków prywatnych t. zw. big five odbyli w poniedziałek z Normanem naradę, po której Norman telefonicznie poinformował bawiącego w Szkocji premiera Mac Donalda o ultimatywnej niemal sytuacji City, żądającej niezwłocznej akcji rządu dla zapobieżenia nieuniknionym następstwom, grożącym katastrofą gospodarczą.

Mac Donald natychmiast przybył do Londynu, zwołując naradę komitetu oszczędnościowego gabinetu, równocześnie wyszukując taktycznie ultimatywne wystąpienie banków dla odciążenia odpowiedzialności i obarczenia nią także opozycji zwłaszcza konserwatystów, pojmując wystąpienie banków nie bez słusznosci jako akcję o charakterze ogólnonarodowym, wymagającą współdziałania ponad partiami.

W poczuciu odpowiedzialności a także umiarkowanego zarzutu sabotowania poczyną rządu w takiej chwili Baldwin na wezwanie Mac Donalda przybył niezwłocznie do Londynu.

Dzisiaj po południu odbyły się narady Mac Donalda ze Snowdenem i Baldwinem, N. Chamberlainem, a także z leaderem liberałów Samielem. Potem Mac Donald odjechał do Szkocji, skąd powróci w poniedziałek albo wtorek.

Konserwatyści gotowi są udzielić rządowi pomocy w akcji oszczędnościowej o ile rząd jest gotów poczynić oszczędności nie tylko drogą konwersji pożyczek wojennych ale również w wydatkach.

Hindusi nie wezmą udziału w konferencji Okrągłego Stołu.

BOMBAY, 13.VIII. (Pat). Komitet wykonawczy kongresu postanowił nie brać udziału w Konferencji Okrągłego Stołu.

Stanowisko Francji bez zmian.

PARYŻ, 13. 8. (Pat). — Wobec pogłosek, jakoby w rokowania handlowe francusko-rosyjskich omawiano również sprawę pożyczki dla Rosji Sowieckiej, „Echo de Paris” zwróciło się do ministra handlu Rollina z prośbą o wywiad. Minister oświadczył,

że rokowania obecne mają za przedmiot jedynie równowagę bil. handlowego pomiędzy obu krajami. Wszelkie rokowania finansowe są nadal zależne od uznania przez Sowiety długów rosyjskich.

Ulice Berlina wciąż krwawią.

Znowu zbrojne starcie z komunistami.

BERLIN, 13. 8. (Pat). — Dzisiaj w nocy zmarł w szpitalu jeden z rannych podczas starcia na placu Bielowa, tak 12 licza zabitych wzrosła do 4.

Dzisiaj przyszło znów do starcia między komunistami a ich przeciwnikami politycz-

nymi w Berlinie. W czasie bójki padły strzały rewolwerowe, policja dokonała licznych aresztowań. W czasie innego znów zajścia raniona została jakaś kobieta, nie biorąca udziału w manifestacji.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROTEST LITWY.

W ostatnich czasach w Niemczech szerono pogłoski, iż w kraju Kłajpedzkim przy gotowaniu się zamach, którego celem będzie obalenie miejscowych organów i w ogóle znie sienie ustalonego przez konwencję stanu autonomicznego kraju.

Podobno rząd niemiecki zwracał się w tej sprawie do rządów moskiewskich, wskazując na groźbę niebezpieczeństwa oraz oskarżając rząd litewski, iż jakoby zamach ten przygotowywano za jego wiedzą.

Na to rząd litewski oświadczył przedstawicielom obojga państw, iż wszystkie te pogłoski są jedynie mistyfikacją. Obecnie, gdy się odbywają rozmaite rozmowy w sprawie wykonania konwencji kłajpedzkiej, pogłoski tych w inny sposób nie można wyjaśnić, jak tylko chęcią skompromitowania rządu litewskiego, który jest odpowiedzialny za ochronę ustalonego porządku rzeczy w znajdującym się pod jego suwerenną władzą kraju.

W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza wyrazić swój protest rządowi niemieckiemu.

KAMPANIA PRZECIW BURMISTRZOWI BRINDLINGEROWI.

Prasa litewska w kraju Kłajpedzkim od pierwszego dnia obioru dr. Brindlingera na stanowisko burmistrza kłajpedzkiego ostro przeciwko niemu występuje. Obecnie koła litewskie w Kłajpedzie wysuwają argument prawny przeciwko wyborom burmistrza. Chodzi o starą niemiecką ustawę (art. 38 ustawy o porządku miast z dn. 30 maja 1853 r.), orzekającą, iż obrany burmistrz w miastach z ludnością, przewyższającą 10 tys. mieszkańców, powinien być zatwierdzony przez cesarza. W Litwie prawo to przejął prezydent państwa i prezo burmistrz powinien być zatwierdzony przez prezydenta.

W związku z tem prasa litewska żąda, aby odpowiednie instytucje poczyniły do odpowiedzialności Dyrektora kłajpedzkiego za wykonanie obowiązku, które doń nie należy (burmistrz Brindlinger został zatwierdzony przez Dyrektora — przyp. Red.).

EMIGRACJA z LITWY DO SOWIETÓW.

13 b. m. udała się z Litwy do Birbidżanu w Rosji Sowieckiej pierwsza partja Żydów litewskich w składzie 60 osób. W przedkim czasie wślad za nią podąży jeszcze kilka takich partji. Wszyscy emigranci zrzekają się litewskiego obywatelstwa i stają się obywatelami ZSRR. W tym celu w ministerstwie spraw wewnętrznych załatwiono wszelkie potrzebne formalności. Niektórzy wyjeżdżają z rodzinami.

ŚWIĘTO 8-go WRZEŚNIA.

Jak wiadomo, 8 września został ogłoszony w Litwie świętem narodowym, jako dzień koronacji ks. Witolda. Komitet Witoldowy zamierza zorganizować w tym dniu wielkie uroczystości w Kownie i na prowincji.

Francuska pożyczka kolejowa dla Łotwy.

Donoszą z Rygi, że pertraktacje między łotewskim ministerstwem skarbu, a przedstawicielami Banque de Paris et des Pays Bas oraz Societe d'equipement des voiesferrees, która dostarczy ma materiału kolejowego, posunęły się w ostatnich czasach tak dalece naprzód, że już w najbliższej przyszłości można oczekiwać podpisania umowy. Stopa procentowa pożyczki wynosić będzie przyspuszczalnie 10 proc.

Silny wzrost bezrobocia.

Dość bezrobocia w Anglii wzrosła w ostatnim tygodniu o 52.617, osiagając liczbę 2.713.350 osób, czyli najwyższą cyfrę, notowaną dotychczas w Anglii.

Ograniczenie produkcji ropy.

AUSTIN (TEXAS), 13. 8. (Pat). — Władze ustawodawcze stanu przyjęły projekt ustawy, ograniczający produkcję ropy.

JAPOŃSKI PROSEK KATOL

radkałnie tępi muchy, komary, pchły, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatach i wszelkie inne robactwo.

KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

Giełda warszawska z dn. 13.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	9,00—9,02—9,99
Gdańsk	173,27—173,70—172,44
Holandja	359,90—360,80—359,00
Londyn	43,37—43,48—43,21
Nowy Jork	8,924—8,944—8,904
Nowy Jork kabel	8,928—8,948—8,918
Paryż	34,99—35,08—34,90
Praga	26,44—26,50—26,38
Szwajcaria	174,33—177,66—173,50
Włochy	46,71—46,83—46,50

PAPIERY PROCENTOWE:	
3% pożyczka budowl.	86,00
6% dolarowa	69,50
7% Stabilizacyjna	69,50
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
T. same 7%	88,75
4 1/2% L. Z. ziemskie	48,75—49,00
4 1/2% warszawskie	49,50—49,50
5% warszawskie	54,00
8% warszawskie	68,75—69,50—69,00
10% Radomia	71,50—71,25

A K C J E:	
Bank Polski	114,00
Lilipol	14,00

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Upośrednienie podatków.

Korzyści dla płatników.

Tutaj wysuwa się na pierwszy plan *czynnik*, że tak powiemy, *psychologiczny*, którego nie należy wcale ignorować. Płatnikowi najwięcej dolegają te podatki, które są z niego wyduszane przez skwestratora, od których musi płacić lichwiarskie procenta oraz grzywny, które niezawsze są naprzód określone i występują przeważnie w większych sumach. Najmniej zaś dociekają takie daniny, które się opłaca nie wiedząc nawet o tem, jak to bywa przy nabywaniu piwa, cukru, soli, papierosów etc. Stąd podatek konsumcyjny jest jakby nieodczuwalny dla płatnika i nie budzi takich utyskiwań i protestów, jak podatki bezpośrednie.

Pozatem jest on rzeczywiście *dogodniejszy*, gdyż spłaca go się drobniemi sumami, często ulamkami grosza, aczkolwiek te ulamki tworzą miliony złotych. Oprócz tego, podatek ten uszczupla się nie wówczas, kiedy przychodzi nakaz płatniczy, lecz kiedy się ma pieniądze i chęć kupna tego czy innego towaru.

Jest to podatek *sprawiedliwy*, bo jest powszechny. Bogatsi jednak płacą więcej, gdyż więcej kupują towarów opodatkowanych, biedniejsi zaś płacą mniej, bo mniej wydają. Podatek ten może i powinien być progresywnym, gdyż przedmioty pierwszej potrzeby będą opodatkowane nieznacznie i skala podatkowa będzie progresywnie wzrastała w miarę zbliżania się do obiektów luksusowych. I nikt od tego podatku nie umknie, bo każdy musi kupować. Jeden — za 3 zł. dziennie, drugi — za 30, trzeci — za 300. Pierwszy zapłaci podatku kilkanaście groszy, drugi — kilka złotych, trzeci — kilkadziesiąt złotych.

Zachodzi pytanie, czy upośrednienie podatków nie legnie całym swoim ciężarem na ludzi biednych, zwłaszcza na klasę robotniczą?.. Zdanie takie było bardzo modne niegdyś na wiecach robotniczych i to dziś jeszcze pokutuje gdzieś w broszurach i wydawnictwach socjalistycznych. Mówiło się wówczas: „Jest krzywdząca niesprawiedliwość: aby robotnik płacił taki sam podatek od soli jak i milionier!”

Opinia ta, jakoby podatki pośrednie były specjalnie krzywdzące dla klasy robotniczej, nie wytrzymuje dzisiaj krytyki ekonomicznej. Każdy podatek *rozkłada* się na wszystkie warstwy społeczne i niezależnie od tego, czy pozornie płaci go kapitalista, czy robotnik, zawsze w ostatecznym rezultacie płaci go wytwórca i konsument w najszerszym znaczeniu tych słów. Dla konsumenta obojętne jest, czy Skarb wyciągnie podatek od kapitalisty w formie daniny dochodowej lub obrotowej, czy też w formie podatku pośredniego od rezultatów produkcji, gdyż przemysłowiec w każdym wypadku musi odbić sobie ów podatek na cenę rynkowej produktu, w przeciwnym bowiem razie zawiadobył go kalkulacja interesu. Tutaj chodzi nie o to, od kogo formalnie pobierany jest podatek, lecz ważne jest, aby był on pobierany z największą tanią, w przeciwnym bowiem razie zawiadobył go kalkulacja interesu. Tutaj chodzi nie o to, od kogo formalnie pobierany jest podatek, lecz ważne jest, aby był on pobierany z największą tanią, w przeciwnym bowiem razie zawiadobył go kalkulacja interesu. Tutaj chodzi nie o to, od kogo formalnie pobierany jest podatek, lecz ważne jest, aby był on pobierany z największą tanią, w przeciwnym bowiem razie zawiadobył go kalkulacja interesu.

Czysta teoria a jej zastosowanie praktyczne.

Mówiąc o całkowitem zniesieniu podatków bezpośrednich (gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy i od kapitałów), — mieliśmy dotychczas na widoku czystą teorię upośrednienia podatków i uzależnienie ich nie od przypuszczalnej, lecz

efektywnej wytwórczości. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli ochotę zamknąć na dogodność i słusność pewnych świadczeń bezpośrednich na rzecz państwa, a zwłaszcza *stałych świadczeń handlowych i przemysłowych*.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe ze swoim podziałem na kategorie opłacają corocznie t. zw. świadectwa przemysłowe i wysokość tych ryczałtowych opłat zależna jest jedynie od kategorii przedsiębiorstwa. Nie mamy zamiaru atakować powyższych opłat w dzisiejszej ich formie, przeciwnie należałoby je rozszerzyć na jeszcze jedną kategorię płatników, t. j. na *zawody wolne*. Adwokat, notariusz, lekarz, dentysta, weterynarz, inżynier etc., korzystający z przywilejów swego dyplomu, może być zobligowany do wykupu zgóry świadectwa przemysłowego, uprawniającego go do wykonywania swego zawodu. Taka opłata, opatrzona klauzulą ustawową, że przedstawiciel zawodu wolnego zawiesza się automatycznie w swych czynnościach zawodowych, o ile nie wykupi odpowiedniego świadectwa, zapewnia Skarbowi regularne wpływy tego podatku bez egzekucji. Przykładem może służyć instytut obrońców sądowych, którzy opłacają pewne kwoty za prawo praktykowania.

Obecnie adwokaci, lekarze i t. d. nie opłacają świadectw zawodowych, lecz placą podatki od obrotu i dochodu. Pominąwszy już fakt, że zawody wolne nie są obowiązane do prowadzenia ewidencji dochodów i że wobec tego podatki, oparte na tych dochodach, stają się fikcją czasami przekraczającą, a częściej ustępującą właściwym dochodom, — trzeba zwrócić także uwagę na ich niesłusność. Dochody adwokata czy lekarza zależą niemal wyłącznie od jego pracowitości, sumienności oraz talentu i te właśnie indywidualne walory płatnika podlegają takiemu opodatkowaniu, które można nazwać podatkiem od zalet moralnych i umysłowych.

Zresztą nie martwimy się... Adwokat, który zarabia więcej od swoich kolegów, nie umknie również od większych podatków, bo przecież nie będzie trzymał pieniędzy w biurku, lecz albo je wyda na swoje potrzeby, a więc zapłaci podatek konsumcyjny, albo użyje do jakiegoś interesu, t. j. puści je w obrot, sprzyjający tej czy innej gałęzi produkcji lub wymiany.

* * *

Jak wiadomo, podatek obrotowo-dochodowy nie posiada dawnych tradycji. Jest on dzieckiem ostatniej wojny i inflacji, kiedy trzeba było imać się heroicznego wysiłku, aby wydebić ze społeczeństwa, potrzebne na pokrycie niepomniejszych rozchodów nadzwyczaj. Dziś sytuacja zmieniła się o tyle, że organizacja państwowa, wymagająca pewnych środków dla swego istnienia, może i powinna zdobywać je w drodze możliwie najtańszej, najsprawiedliwszej, najdogodniejszej dla płatnika i najmniej odczuwalnej dla organizmu gospodarczego. Taką drogą jest upośrednienie podatków.

Zaznaczyliśmy na wstępie, że podatki bezpośrednie wynoszą dzisiaj 720 milionów złotych. Od tej sumy należy odjąć: a) koszty wymiarowe, egzekucyjne i rekursowe podatków bezpośrednich b) stałe opłaty za świadectwa handlowe, przemysłowe i zawodowe c) przewidywaną redukcję budżetu o 400 milionów złotych. Wówczas pozostanie do przełożenia na podatki pośrednie kwota, która nie powinna przekroczyć 200 milionów zł. Jest to zadanie nietrudne i wdzięczne.

Bolesław Szyszkowski.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej.

(Wywiad u p. prezesa Romana Rucińskiego).

Wczoraj p. Roman Ruciński Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej przyjął współpracownika „Kurjera Wileńskiego” i udzielił mu treściwego wywiadu w związku z aktualnym, interesującym sferę gospodarczą przesileniem na stanowisku Dyrektora Izby, opuszczonem przez p. prof. Zawadzkiego-powołanem na trzeciego vice-ministra skarbu. Z miejsca przeto pytamy p. Prezesa:

Kto zostanie następcą p. Zawadzkiego?

— Sprawa ta jeszcze nie jest zdecydowana, zresztą nie istnieje obecnie zamiar powołania nowego dyrektora, lecz vice-dyrektora, który siałby rzeczywiście być obowiązkiem do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Kto w takim razie zostanie vice-dyrektorem?

— Kandydatów, jak zwykle wysuwanych jest kilku, lecz w istocie nie jest jeszcze konkretnego nie mogę panu powiedzieć. W każdym bądź razie sprawa ta wkrótce musi być rozstrzygnięta.

Co do p. prof. Zawadzkiego, to złożył on swą oficjalną dymisję, jeszcze przed objęciem stanowiska vice-ministra Skarbu zaś termin złożenia przez niego urzędu upływnie 15 bm. gdyż pozostało jak zwykle w takich razach szereg spraw do załatwienia przez usłupującego dyrektora.

Przy okazji zapytujemy p. Prezesa o parę aktualnych spraw, znajdujących się w toku prac Izby.

Jak się przedstawia sprawa powołania do życia ekspozytury Izby w Białymstoku?

— Ekspozytura w Białymstoku była przewidziana oddawna, tak że nawet niewielka na ten cel pozycja umieszczona została w budżecie. Czy dojdzie do otwarcia tej ekspozytury jeszcze nie wiem, gdyż w tej sprawie bawił przed kilku dniami w Białymstoku p. dyr. Zawadzki, który na najbliższym posiedzeniu zarządu (t. j. dziś) zda nam sprawę i postawi odpowiednio wnioski.

O ile posunęła się naprzód sprawa organizacji liniiarstwa na terenie Izby — od czasu powołenia jej tego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu?

— Ponieważ jest to temat zbyt obszerny, przekraczający stanowczo ramy wywiadu pozostaje mi tylko stwierdzić, że zainteresowanie w sferach rządowych sprawą liniarską naszej izby jest coraz większe. Sprawa ta niedawno wyczerpująco była również omawiana na Komitecie Ekonomicznym Rady Min. gdzie materiałem służył złożony przez nas obszerny memoriał. Prace w tym zakresie u nas są w pełnym toku i niewątpliwie doprowadzić muszą do należytego rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Jakie są wrażenia i zamierzenia p. Prezesa w związku z odbytem w dniu 3 bm. zjazdem drzewnym?

— Ogromnie rad jestem że ci, co pracują w tej dziedzinie doszli nareszcie do porozumienia pomiędzy sobą.

Sprawa drzewna oddawna wymagała konsolidacji wysiłków wszystkich elementów nią zainteresowanych.

Co do naszych zamierzeń to mogę powiedzieć tylko tyle, że o ile prace tych elementów pójdzie całkowicie po myśli interesów ogólnych i państwowych w całej rozciągłości będą przez Izbę popierane.

Najlepszym tego dowodem, jak się ta sprawa Izba interesuje, niech służy fakt istnienia w Izbie referatu drzewnego i powołanie konsultanta w osobie p. radcy Barańskiego z Ministerstwa Rolnictwa.

Przed wizytą ministrów francuskich w Berlinie. Niemcy życzą wcześniejszej wizyty.

BERLIN, 13. 8. (Pat). — Hugenbergowski „Der Tag” donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj wizytę na Quai d'Orsay celem omówienia sprawy przyjazdu ministrów francuskich do Berlina. Urząd spraw zagranicznych

Oficjalne zaproszenie.

PARYŻ, 13-VIII. (Pat). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odwiedził premiera Laval'a, zapraszając go oficjalnie w imieniu rządu niemieckiego wraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem do Berlina.

Powody odroczenia przyjazdu.

PARYŻ, 13. 8. (Pat). — Prasa tujejsza przedstawia różne powody, dla których wizyta francuskich ministrów w Berlinie nie może dojść obecnie do skutku. Szereg pism, a w tej liczbie i lewicowe, wskazują na zły stan zdrowia Brianda oraz na zmianę

— podkreśla dziennik — życzyliby sobie przyjazd premiera Laval'a jeszcze przed sesją genewską, ponieważ w ten sposób możliwe byłoby porozumienie się wcześniejsze w sprawie rozjem politycznego.

na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie, która ma nastąpić 20 b. m. Cała prasa zgodnie zaznacza iż w opóźnieniu wizyty nie należy dopatrywać się dobrowolnego jej odroczenia.

Zamieszki rewolucyjne na Kubie.

Walki z rewolucjonistami.

HAWANA, 13. 8. (Pat). — W całym kraju ogłoszono stan wojenny. Wojska regularne stoczyły walkę z rewolucjonistami w sześciu prowincjach. — Gen. Parasa, jeden z 7

przywódców rewolucyjnych, jest podobno zabity. — O rozmiarach powstania brak wiadomości, ponieważ istnieje surowa cenzura.

Komunikat rządowy.

HAWANA, 13. 8. (Pat). — Rząd podał do wiadomości, że wojska związkowe stoczyły potyczkę pod Cajas del Negro z 200 powstancami, którym dowodził Louis del Pozes. 40 powstańców zostało zabitych, a 26 dostało się do niewoli.

PRZEGLĄD PRASY.

Gazeta Warszawska (Nr. 246) omawia sprawę tylekroć poruszaną na łamach Kurjera Wileńskiego zagadnienie liniarskie.

„Polska, która ma pod linem powierzchnię 10 razy większą niż Anglia, posiada wręcz 10 razy mniej. To powoduje, że z 50 tys. tonn włókna lniarskiego produkowanego rocznie w Polsce tylko nieznaczna część (około 2000 ton) jest przerabiana przez przędzalnicę krajową. Należy podkreślić, że według „Przeglądu Liniarskiego” (rok 1930, zeszyt 4) istniejące w Polsce zakłady liniarskie nie są w pełni wykorzystane dla przerobu lnu.

Podobno Zakłady Żyrardowskie, które mają taką piękną historię w rozwoju naszego przemysłu liniarskiego, częściowo demontują dział liniarski i wywożą maszynę zagranicę. Według danych zawartych w cytowanym artykule Zakłady Żyrardowskie posiadają około 12000 wrzecion lniarskich, uruchomionych tylko częściowo, i przeszło 35000 wrzecion bawelnianych, będących w pełnym ruchu.

Powstań pytanie, dlaczego właściciele Żyrardowa dezorganizują tę placówkę przemysłową, ważną nie tylko ze względów gospodarczych, ale także ze względu na obronę państwa?

Czekamy na odpowiedź. Jeżeli już nawet Gaz. Warsz. pisze o rabunkowej gospodarce pseudo-Francuzów z Żyrardowa — znak, że czas najwyższy zrobić porządek z Żyrardowem!

W Nr. 182 „Czas” omawia zagadnienie kredytowe.

„Sprawa kredytów zagranicznych jest oczywiście stale przedmiotem troski najwyższych władz skarbowych. Ostatnie wiadomości z tego zakresu brzmią pomyślnie. Nowo-zawarte stosunki z paryskim światem bankierskim, a chociaż kapitał francuski jest nieruchliwy, ostrożny i silnie zaobosobiony, nieporęczny i niemieckim przesileniem, są przecież poważne perspektywy pozyskania jego pomocy dla rynków polskich. Odporna postawa Polski wobec załamania się Niemiec, wywarła w Paryżu jak najlepsze wrażenie, wykazując solidność naszej ekonomicznej struktury i niezawisłość od niemieckiej gospodarki organizacyjnej. Są to walory wysoko oceniane w francuskich kręgach finansowych, które powinny nam ułatwiać drogę do kas banków paryskich, które obecnie zaspokajają potrzeby finansowe całego świata.”

„Dzień Polski” (218) komentuje niepożądaną wizytę parlamentarzystów angielskich w Małopolsce Wschodniej.

„Ostra krytyka, z jaką większość pism polskich wystąpiła wobec wizyty parlamentarzystów angielskich, wywołuje nader zabawne echa na łamach prasy angielskiej. Londyński „Times” pisze:

„Ostry styl tych krytyk należy tłumaczyć faktem, że w Polsce, jak w większości krajów na kontynencie, członkowie obcych parlamentów uważani są za osobistości oficjalne, nie mieszające się, podobnie jak dyplomaci, do spraw wewnętrznych. Doświadczenia przeszłości pokazały również, że wycieczki inspekcyjne, dokonywane przez uczciwych i dobrych polityków do dzielnic, gdzie animozje narodowościowe są bardzo silne, raczej stanowią przeszkodę, aniżeli pomoc dla miejscowych apostołów pokoju.”

Sądźmy, że należy przyznać zupełną rację wywodom pisma angielskiego. Podobne wizyty są istotnie raczej przeszkodą, niż pomocą dla czynników, którym zależy na pokojowym współżyciu dwóch narodów.”

W Nr. 285 „Robotnika” znajdujemy następujące słowa, poświęcone pamięci Jakóba Mortkowicza.

„Od wspaniałej, pomnikowej, niesłychanej w ówczesnych beznadziejnych warunkach edycji Norwida i świętego przekładu pism zbiorowych Nietzschego do ostatnich wydawnictw Żeromskiego, Struga, Zielińskiego, Andersena, Anatola France'a, Homera, do autologii poetów, do przesłanych wydawnictw dla młodzieży i dzieci, do książek zdobionych przez Strzyńskiego, Skoczylasa, Bartońską, Borowskiego, Kamińskiego, Boruńskiego, do ogromnych tek „Sztuki Polskiej”, do zeszytów „Malarstwa Polskiego”, „Polskiej Sztuki Ludowej” i „Współczesnego Malarstwa Polskiego”, do ostatniej publikacji w języku francuskim o polskiej sztuce artystycznej, Mortkowicz przez ćwierć wieku zgóra rzucał na polski rynek księgarski książki cenne i piękne.

Spółczesnemu naszemu, czytającemu mało i dość obojętnemu na formę zewnętrzną książki, wiskał niemal gwałtem, do ręki książkę nie tylko zawierającą najszlachetniejszą wartość intelektualną i poetycką, ale zarazem książkę piękną, książkę ozdobną, stojącą na najwyższym poziomie drukarskim, graficznym, malarskim, introligatorskim.

Mortkowicz był wydawcą i księgarzem nie z przypadku, lecz z powołania, z głębokiej potrzeby psychicznej. Był księgarzem ponieważ był miłośnikiem książki. Nie dość mu było przytem sprzedawać książki już istniejące: miał potrzebę powoływania do życia książek nowych Tworzył coraz to nowe wydawnictwa, cykle, serie, zbiory wydawnictw, zaprzęgał do pracy poetów, mobilizował malarzy, grafików, introligatorów, by wydawać na świat, wyzarowywać coraz to piękniejsze okazy książki polskiej. Rozumiał jego nie uznawał granic, energią jego nie znała przeszkód. Miał ambicję tworzenia rzeczy pięknych — bez względu, naprzekór piętrzącym się trudnościom.”

Popierajcie przemysł krajowy

wiem ile razy z jednej strony zwracano się do mnie żebym pisała takie rzeczy, a ja z drugiej zwracałam się do odpowiednich osób (nauczycielstwa, szkolnictwa), z prośbą o materiał etnograficzny, nie osiągało to żadnego skutku. Na wiosnę tego roku w gimn. Leluwela, bardzo dobre widowsko p. t. Winszowanie Panienkom wykonał Kurs Nauczycielski. Szczeniście były tam pewne błędy (kobiety miały role nieme i brak było żywszej akcji, dopićcu: rozmów), ale całość była dobra. Natychmiast zainteresowałam się tą rzeczą, obiecałam wydawnictwo, po kilka razy dopominałam się u p. Budnickiego, autora całości, o rękopis do druku... nie nie otrzymałam. Utwór był pisany swoistą polszczyzną, teksty piosenek również, wzięte z faktycznie śpiewanych obecnie na wsi naszej. Tu jest wszystko w porządku. Ale... Ku-pała odbywa się na całej przestrzeni naszych ziem półn.-wsch. tylko w Nowogródzkiem; jak również Dziady, tylko tam, wśród ludności prawosławnej jeszcze odprawiają. (Patrz zeszyt II i IV Pamiętnika Warszawskiego studjum Cz. Pietkiewicza). Jest faktem niezaprzeczonym, że odbywają się te obrzędy w języku białoruskim, tak jak się odbywały od wieków, tak jak je słyszał Mickiewicz. Tłumaczenie tych rzeczy na język polski nie ubliża im, jak pisał p. W. ale zniekształca, pacy: daje fałszywe pojęcie o ludowych zabytkach, obraz, nie tego co jest obecnym obrzędem ludowym, ale co sobie z niego zrobił jakiś polski na-

uczyciel z Małopolski, czy Kongresów... a że, trudno Mickiewiczom być nie łatwo więc... wyszło to, co na ruinach Nowogródzkiego Zamku. Sztuczność, która nie zachowała najważniejszej rzeczy charakteru ludowego, bo języka. Można przerobić literacko temat ludowy, i może to być dziełem talentu, i może być w tej formie grane przez wszelkie zespoły i teatry, ale prosięż tego widowskiem ludowem i regionalnem nie nazywać, bo to jest fałsz.

Wesela: sandomierskie kurpiowskie i na Wileńszczyźnie, były grywane w mowie, której istotnie używają w tych okolicznościach i wid-stuchacz, mieli obraz istotnego zdarzenia z życia ludu danej okolicy. Ale twierdzić, że dawanie przetłumaczonego przez przygodnego literata (nb. bardzo czepierzącego z Dziadów np. ten starzec z brodą po pas!), tekstów białoruskich piosenek obrzędowych, wraz ze skomponowanym polskim tekstem, to jest Ku-pała ziemi Nowogródzkiej! To fałszowanie rzeczywistości i żaden dorobek artystyczny.

Ze oświatowcy pracujący na ziemiach naszych mają za mało materiału do przedstawień, które chcą oprzeć na miejscowym obyczaju i pieśni, to przyczyną leży w wymienionych powyżej powodach: braku dostarczanego materiału literatorem wileńskim i braku opracowań przez nich tej dziedziny. Przytem w pewnym poplaniutniu pojęć: o widowsku ludowem i dla ludu. Może być sztuka specjalnie pisana dla

Z DNIA NA DZIEŃ.

Zbyteczna klasa.

Żyjemy, pracujemy i pobieramy umniejszone pensje w wieku oszczędności. Oszczędność jest modna, oszczędność jest na języku wszystkich. Pozwólcie więc że wam wspomnę o jeszcze jednej możliwości oszczędzania. O konieczności skasowania wagonów 1-ej klasy.

Każdy z kolegów dziennikarzy, który jeździł z t. zw. „biletem syndykackim” przynajmniej, że podróż w tej klasie jest jedyną dziś w Polsce przyjemnością za którą się nie płaci (chyba podczas katastrofy). Albo wagony idą puste, albo jeżdżą w nich publiczność, której państwo w dzisiejszych tak ciężkich czasach funduje podróż bezpłatną, lub ulgową. Pasażera który kupił całkowity bilet trzebaby na pewnych liniach pokazywać za biletami.

Pozostawiam fachowemu kolejarzowi obliczenie ile taki jeden wagon — widmo kosztuje nasze PKP.

Jako skromny dyktant sądzę, że w trzech czwartych mogłaby je zastąpić wagonami 11-ej klasy. Nie nie szkodzi, jeżeli nasza Dziennikarska, Poselska i imma Mość prześpi się na nieco twardszych ławkach.

Zdaje mi się jednak, że dzień w którym wiecznie pusty, albo bezpłatny wagon 1-ej klasy przeniesie się do... Rumunii czy Bułgarii będzie dniem zwiększenia zysku dla naszych PKP. Nie widzę bowiem środków ratunku dla dostojnego staruszka. Ludzie zamierzają jeździć autami. Ludzie niezmierzają nie kupując biletów 1-ej klasy. Jedynie więc chyba na Linię Złazyszy — Warszawa — Stołpce, dla Shaw'a lady Astor i czerwonych przedstawicieli „Największej Demokracji Świata” należałoby przezornie pozostawić saloni. Na wszystkich liniach mniej rentownych mogłaby je z powodzeniem znieść.

En.

Ex-król hiszpański w Gdyni.

GDAŃSK 13.8. Pat. — Dzisiaj rano zawiązał na redę okręt angielski „Wice-król Indyi”, na którym w ścisłym incognito pod przybranym tytułem ks. Toledo odbywa również podróż były król hiszpański Alfons XIII.

Około 10 rano b. król Alfons udał się samochodem w towarzystwie kilku osób do Gdańska, celem zwiedzenia zabytków. Po południu około 4-ej Alfons XIII zwiędził Gdynię. Rozmawiając o tej ostatniej z kierownikiem gdańskiego Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej, który mu podczas wycieczki towarzyszył, król Alfons powiedział, że dużo słyszał o porcie polskim i chciał koniecznie skorzystać ze sposobności pobytu w pobliżu Gdyni i odwiedzić ją. Pomimo ulewnej deszczu który przeszkodził mu w dokładnym obejrzeniu portu, mógł jednak naoczywiście przekonać się o ogromnej dokonanej pracy i wielkim wysiłku finansowym, uczynionym przez Polskę.

Po zwiedzeniu Gdyni król Alfons odjechał na okręt, którym odplynął w stronę Sztokholmu.

Projekt moratorium.

SANTIAGO DE CHILE, 13. 8. (Pat). — Rząd wniósł do kongresu projekt ogłoszenia częściowego moratorium. W związku z tem wstrzymano spłaty procentów od długów zagranicznych. Rząd zaleca również zawieszenie spłat procentów od długów wewnętrznych i bonów krótkoterminowych.

Znaleziono

większą sumę pieniędzy w końcu lipca r. b. na drodze Święciany—Brawław.

Blizszych informacyj poszkodowany zasięgnąć może w Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w godzinach 1—3 w południe i 7—10 wieczorem.

O widowiskach ludowych.

Bardzo rada jestem, że mój artykuł o widowiskach regionalnych wywołał choć jedną odpowiedź polemiczną. Sprawa tych widowisk jest ważniejsza niż się zdaje i nie należy jej traktować tylko z punktu widzenia rozrywkowego. Wszak w twórczości ludowej, czy to faktycznej, t. j. przez lud sam urobionej, czy na niesfałszowanych tematach ludowych opartej, leżą odwieczne właściwości psychiczne, uczuciowe i obyczajowe podstawowego odłamu społeczeństwa, odbijają się w niej pojęcia odwieczne, daje się poznać charakter, zwyczaj, sympatję, otaczającego nas społeczeństwa: choćby ogólnoludzką wyrażał tematy jak np. w znanej piosence ludowej polskiej „Jak jeden Ojciec w Polsce był, trzema córkami się rzadził”, albo takim „tekście szlacheckim”. „Czcie cho-dziła Julijana, ziela rwała, się pogana”. W tych utworach znajdujemy całą dramatyczną historię, tak dalece na prawdzie życiowej opartą, iż Ojciec trzech córek ma swego towarzysza w szkopirowskim Królu Learze, a motyw trucia brata przez siostrę znany jest w pieśniach skandynawskich.

P. Wardziak, tylko dlatego że ze mną spiera z pewną irytacją, że nie zupełnie mnie rozumie. Muszę się więc jasno wypowiedzieć jakimby chciała widzieć teatr wiejski u nas. Otóż prze-

de wszystkim tak dwujęzyczny jak faktycznie dwujęzyczna jest rozmowa i śpiew naszego ludu. Pan Wardziak, oczywiście nie tutejszy człowiek, nie wiem jak dawno przebywa w Stonim czy okolicach. Ale sam wszak stwierdza, że chociaż się zdarza, że wieś zna dokładnie język polski i poprawnie nim włada, to jednak mało go używa w potocznej mowie. Węć faktycznie rozmowa pomiędzy sobą, tworzy pieśni obrzędowe i obyczajowe w języku białoruskim, którego niechęć p. Wardziak nie nazywa „prostym” językiem! I pozostałością z czasów niemoi chłopskiej! Jest to język (mniej więcej), Statutu Litewskiego, przemówień i dokumentów, mowa rodzinna ludu przeszło 9-milionowego, posiadająca setki pieśni i zabytków.

Że szkoła polska wyciska swe piętno i wyciska język białoruski z białoruskich dzieci, o tem wiemy wszyscy, i tak widać być musi z odłamek społeczeństwa, które ma chwiejne granice etnograficzne i językowe. Ale czy, idąc za tem zanikanie zabytków obyczajowych i językowych nie jest ubożeniem literatury kraju? O to pytamy Mickiewicza, który wziął natchnienie z białoruskiego obrzędu Dziadów, ale nie podawał swego utworu za utwór ludowy. Czy może sobie kto wyobrazić, że natchnie kogoś poezją tekst, w rodzaju Ku-pały, granej w No-

wogródku (autora nie znam), mającego cechy wypracowania szkolnego, na zadany temat, na podstawie dostarczonego materiału podpatrzonego na wsi? P. Wardziak pisze, że trafił na urzędową przez Koło Młodzieży Wiejskiej zabawę ludową, kiedy język polski miał przewagę. Wierzę najzupełniej, Koła Młodzieży Wiejskiej zakładane przez napływowy element, mają za cel polonizowanie wsi naszej, młodzież pod wpływem urzędników-nauczycieli i instruktorów, garnie się do polskiego języka, i dąży do używania go gdzie się da. Nie zmienia to mego twierdzenia, że jest to (jak dotąd), nauka, nie zaś samorodny objaw twórczości ludu tutejszego. Przypuszczanie p. Wardziaka, że pieśni w ustach starego pokolenia Białorusinów, są twórczością ludową (!) jest co najmniej naiwne. Zareczyć można, nie znając nawet tekstu, że jest to jedna z tych licznych, zniekształconych form obrzędów, modłów, zaklęć, które w mowie polskiej przeszły do wsi białoruskiej ze dworu lub dworku polskiego z dawnych czasów, zapamiętane z jakichś uroczystości, zapadły w umyśle jeszcze może pańszczyźniane i przetrwały tak w chatach, wsiaknięte w lud, przyswojone stylowo i językowo, tak, że oto nieznający dobrze naszych warunków etnograficznych ludzie, biorą owe pieśni czy przemowę za twórczość ludu białoruskiego!

Kto i z jakich materiałów przygotowuje nasze widowiska regionalne, niezmiernieby rada wiedzieć. Bo-

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Burza nad Baranowiczami i Słonimem.

Przerwanie połączenia telefonicznego z Baranowiczami.

Wezór nad Baranowiczami przeszła niezwykle siła burza, która trwała przez 12 godzin. Połączenie telefoniczne z Baranowiczami zostało przerwane. Burza wyrządziła znaczne

szkody. Szczegółów narazie brak.

Ta sama burza połączona z ulewą i gradobiciem nawiedziła również Słonim i okolice, wyrządzając znaczne straty. (C)

Odkopanie starego cmentarza z r. 1863.

Podczas robót przy naprawie drogi Bujwidze—Bystrzycą w pobliżu wsi Czarakiszki robotnicy odkopali 25 sarkofagów ludzkich.

W miejscu, w którym odkopano sarkofagi znajduje się 72 letni las.

Bohaterski czyn kopisty.

Onegdaj we wsi Jazno w pobliżu Wiszniewa wybuchł pożar. W płomieniach stał jeden z domów mieszkalnych. Przed płonącym domem zgromadził się tłum, który z zapartym oddechem obserwował przebiegające postępy ognia. Wtem dał się słyszeć rozpaczliwy jęk i płacz dzieci, dochodzący z płonącego budynku. Nikt jednak nie odważył się rzucić na niechlebną śmierć do ognia. Tłum stał bezradny. Nagle od-

Powiadomione władze zarządziły badanie.

Zachodzi przypuszczenie, iż szkielety należały do powstańców, którzy w jednej z potyczek z Rosjanami padli pod Bujwidzami w r. 1863. (C)

Dzieci mordują ojca

celem zagarnięcia po nim majątku.

Z Brześcia donoszą, iż władze śledcze wpadły na trop obydnojącej się, dokonanego we wsi Kobylnicy w pow. brzeskim.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, dwaj synowie zamożnego gospodarza Trofiama Szulczyka Aleksander i Denis od kilku lat czyhali na życie swego ojca aby zagarnąć po nim majątek.

Kilkakrotnie zamachy nie udało się. Gdy ostatnio Szulczyk postanowił ożenić się, synowie postanowili zgładzić go ze świata.

Uzbrojony się w siekiere i nóż obaj wyro-

dni synowie udali się na łęk gdzie ojciec kościł trawę. Wszedł z nim najpierw kłótnie, podczas której Aleksander zadał ojcu 2 ciężkie rany w bok.

Gdy ciężko ranny upadł na ziemię, Denis siekierą odciął mu głowę. Zbrodniarze zabrali ojcu pieniądze i woreczek z dokumentami aby upozorować napad bandycki. Gdy morderstwo się wykryło mieszkańcy wsi usiłowali obojguj zliczować.

Zbrodniarzy obroniła policja i odstawiła do więzienia w Brześciu. (C)

Krwawa utarczka z przemytnikami.

Śmierć herszta bandy.

W rejonie odcinka granicznego Łódzkiego nocy wczorajszej doszło do krwawej utarczki z bandą przemytników, która z większą kontrabandą usiłowała nieopatrzenie przedostać się na nasz teren. Pech jednak przesładował przemytników. W chwili bowiem, gdy już znaleźli się na naszym terytorium i zdawało się, że niebezpieczna eskapada zostanie uwięziona powrotem, banda nagle stanęła się na patrol KOP-u. Instytucja pas pograniczny. Na okrzyk „słó!” skonsternowani przemytnicy rzucili się do ucieczki. Kilka jednak strzałów w górę powstrzymało

na miejscu 3-ch zbiegów, nie zatrzymał się jedynie Michał Koronalski, szef i znany w okolicach herszt przemytników. Postanowił on za wszelką cenę uciec z rąk ścigających go „kopistów”. W chwili jednak gdy znajdował się w odległości jakichś 200 metrów od zbawczej linii granicznej padł trupem, ranny kulą.

Śmierć herszta bandy wywołała poruszenie wśród przemytników, gdyż był on głównym twórcą organizacji przemytniczej i od dłuższego czasu kierował całą tą akcją.

Tragiczna śmierć robotnika.

Zginął w trybach maszyny.

BARANOWICZE. (Pat.) W młynie wodnym we wsi Bogusze gminy jastrzebskiej robotnik zatrudniony w tymże młynie do-

stał się przez nieostrożność między trybami kół transmisyjnych, które zniżyły ciało nieśmiertelne. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Różności z baranowickiego bruku.

Dorobek Z. P. O. K. w Baranowiczach.

Niemal jeszcze półtora roku jak Związek Pr. Ob. K. w Baranowiczach rozpoczął pracę. Pierwszą naszą publikacją była „Stacja Opiek i nad Matką i Dzieckiem”. Poświęcając ją nam i serdecznie dalszej owocnej pracy życzył ksiądz biskup Bandurski.

Błogosławieństwo było nam skuteczną i zachęcającą nas kobiecą grono do wytrwałej pracy, bo od tego czasu praca nasza rosła się i objęła: Złobek zamkniętego typu, półkoloniję dla dziewcząt szkół powszechnych w ładnym łasku w pobliżu stacji osobowej, a za parę dni, w dzień 15 sierpnia otwiera młody burse dla 30 panienek z szkół średnich i Szkół Handlowych.

Subsydia na te instytucje kierowane przez Związek, otrzymujemy z Opieki Społecznej Sejmika, Magistratu, Kasy Chorych, poezatem jesteśmy stale zapraszane do współpracy kulturalno-oświatowej, czy społecznej przez Sejmik, Magistrat, czy inne instytucje. I tak, niedawno pomagaliśmy przy organizowaniu akcji świetlicowej dla poborowych, prowadzących pośrednio pracę dla bezrobotnych w kontakcie z Magistratem. Jednym słowem stanowiąmy już dzisiaj taką placówką, z którą wszystkie liceje się muszą poważnie. Przy tej pracy wiele pań zdobyło już dość znaczne wyrobienie społeczne i szerszy światopogląd, a kilka kopcuszek, ukrywających się dotychczas w cieniu, wydobyl nasz Zarząd na światło dzienne i postawił na miejscach właściwych, gdzie ich przyrodzone zdolności mogły się okazać w całej pełni. Popularność Z. P. O. K. jest już bardzo duża, ludność biedna garnie się do nas z całą ufnością, a władze woj. i powiatowe popierają nasze usiłowania. Czasem płotka próbuje nam jeszcze szkodzić, ale przechodzimy nad nią szybko do porządku dziennego i idziemy dalej, wpatrując w wielkie, piękne zadania, które kolejno sobie stawiamy, realizujemy, a gdy jedna z naszych placówek okrzepnie, budujemy następną.

Nie mała zasługa Związku jest, że nauczyło wiele kobiet więcej pracować, a mniej narzekać na nudy prowincjonalnego życia.

Sierpniowa rocznica w Baranowiczach.

„Komitet Regionalny” bardzo pomysłowo, niebanalnie opracował program rocznicy 6 sierpnia dla Baranowicz. W wilg dnia, wczorajszym capstrzy orkiestrą wojskową, strażacką i kolejową. Tłumy publiczności biorą w nim udział. Najazutrz nabożeństwo w kościele garnizonowym z udziałem delegacji wojskowych i społecznych. O godzinie 19 m. 30 składanie wieńców. Jest ich cały szereg i grób Nieznanego Żołnierza jest zarzucony kwieciami i wstęgami. Udział publiczności b. duży.

Akademija wieczorem o godz. 20 w miłym parku straż pożarnej. Przemówienia wygłaszają mówcy z ładnie udekorowanej i oświetlonej lampkami elektrycznymi, wpięty strażackiej. Przegrany muzyką 78 p. Na akademii przemawiają trzej mówcy. Pułkownik Szalewicz z 9 DAK-u inżynier wojska omawia militarne znaczenie czynu dnia 6 sierpnia. Przedstawiciel społeczeństwa p. Reymont mówi o Marszałku Piłsudskim jako o polityku, a niżej podpisana przemawia jako przedstawicielka żeńskiego Oddziału Strzelca, przypominając, że kobiety polskie stały w chwili przełomowej przy Komendancie Piłsudskim, a dzisiaj chcą pracować dla sprawy bojowego pogotowia Narodu, w organizacji strażackiej. Deklamacje i chórne śpiewy chóru strzelców pieśni żołnierskich przy ognisku, kończą tę miłą uroczystość, urządzoną pod gołym niebem, odznaczającą się i dobrym porządkiem i miłym, niefrasobliwym nastrojem.

Stefania Bojarska.

Święto Federacji „Dzień Rezerwisty”.

15 sierpnia rb. Federacja Wileńska Polskich Związków Obrońców Ojczyzny obchodzi swoje doroczne święto pod nazwą „Dzień Rezerwisty”.

Uroczystości odbędą się na całym terenie województwa Wileńskiego i będą miały charakter zabawowo-sportowy.

Jednocześnie w tym dniu zostanie poświęconych 5 sztabów organizacyj powiatowych Federacji w Świętym, Postawach, Brasławiu, Głębokiem i Osmianie, w Wilnie zaś zostanie poświęcony sztab pułku wileńskiego rezerwistów i byłych wojskowych.

Federacja wileńska swój „Dzień Rezerwisty” szczególnie uroczystość będzie obchodziła w Wilnie. Uroczystości wileńskie rozpoczną się już 14 sierpnia zawodami sportowymi i capstrzykiem 5 orkiestr wojskowych. Tego dnia o godzinie 18 odbędą się zawody pływackie „Wpław przez Wilno”. Organizacja tych zawodów spoczywa w rękach Policyjnego Klubu Sportowego pod osobistym kierownictwem p. inspektora P. P. Konopki. Trasa zawodów będzie biegła Wilgą od przystani Policyjnego Klubu Sportowego do mostu Zielonego.

Do zawodów zgłosiło się przeszło 100 zawodników. W wileńskich kołach sportowych te zawody pływackie wzbudziły wielkie zainteresowanie, bowiem w nich wezmą udział obok panów nasze sportsmenki. Dla zwycięzców Federacja wileńska przetrzeza nagrody. Na mecie przy moście Zielonym podczas zawodów będzie przegrywała orkiestra.

O godzinie 19 zaś odbędzie się capstrzyk 5 orkiestr wojskowych.

Dzień 15 sierpnia rozpocznie się poświęceniem sztabu pułku wileńskiego rezerwistów i byłych wojskowych. Nad uroczystością tą protektorat objął Marszałek Józef Piłsudski.

Program uroczystości poświęcenia sztabu będzie następujący: o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice wileńskiej.

O godz. 10.30. Poświęcenie sztabu; o godz. 11 wbiwanie gwoździ i wręczenie sztabu pułkowi wileńskiemu rezerwistów.

O godz. 12. Odbędzie się defilada, w której wezmą udział oddziały wojskowe, oddziały armii rezerwowej, przysposobienia wojskowego i organizacji społecznych.

Po tych uroczystościach rozpoczyna się zawody sportowe i zabawy ludowe, a więc o godz. 13 nad brzegiem

Wilgi odbędzie się impreza pokazowa polegająca na ataku lotniczym na most Zielony i obronie tego mostu zapomocą zasłony gazowej.

W imprezie tej weźmie udział klucz samolotów 5 pułku lotniczego, oraz drużyny wojskowe. Organizacją tej imprezy kieruje Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

O godz. 18 odbędą się zawody „Marsz w maskach przeciwgazowych”.

Trasa będzie biegła ulicą Mickiewicza od mostu Zwierzynieckiego do placu Katedralnego. W zawodach wezmą udział 23 drużyny wojskowe i 3 drużyny przysposobienia wojskowego i młodzieży rzemieślniczej. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

Od godziny 16 do 24 na placu Łukiskim i ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się zabawy ludowe.

Program tych zabaw przewiduje tańce na otwartym powietrzu na asfalcie przed Sądem Okręgowym przy ulicy Mickiewicza i w ogrodzie po-Bernardyńskim. Do tańców będą przegrывały orkiestry wojskowe oraz muzyka z płyt gramofonowych transmitowana zapomocą głośników. Poza tem odbędzie się cały szereg niespodzianek i imprez o charakterze rozrywkowym.

W trakcie tych zabaw na specjalnie wybudowanym podium na placu Łukiskim i w muszli koncertowej w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się produkcje artystyczne, na które się złoży występ zespołu baletowego szkoły p. Winogradzkiej oraz występy artystów scen wileńskich.

Program tych produkcji artystycznych jest następujący:

Balet szkoły p. Winogradzkiej, monolog wygłoszą p. dyr. Zelwerowicz i p. Żurawski; recytację wykonają p. Zelwerowiczówna i p. Łaciński; „Udibibinde” wykonają p. Sawicki i p. Pichelski; czardasz wykonają p. Niwińska i p. Milecki.

Pozatem w przeciągu dwóch dni t. j. 14 i 15 sierpnia Federacja wileńska będzie sprzedawała znaczki i chorągiewki Federacyjne. Wypukione znaczki upoważniają do wstępu na wszystkie uroczystości Federacyjne.

Apel Federacji.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. wzywa członków wszystkich organizacji sferowanych, ażeby w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 8 rano zebrał się na dziedzińcu przy lokalu Federacji (Żeligowskiego 4) w celu wzięcia udziału wraz ze sztabami w defiladzie i w całej uroczystości „Dnia Rezerwisty”. W dniu tym odbędzie się poświęcenie sztabu pułku wileńskich rezerwistów i byłych wojskowych.

Odezwa Federacji Wileńskiej.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. nadesłał nam następującą odezwę:

OBYWATELE!

Wileńska Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w dniu 15 sierpnia r. b. obchodzić będzie pierwsze doroczne święto pod nazwą „Dzień Rezerwisty”.

W dniu tym Ziemia Wileńska, jak długa i szeroka, weźmie udział w naszej uroczystości.

Obywatele! „Dzień Rezerwisty” urządzamy w chwilach ciężkich dla Państwa podczas kryzysu gospodarczego. Zdajemy sobie sprawę z ciężaru dnia dzisiejszego, jednak przypominamy sobie, że przeżywalimy czasy o wiele gorsze, czasy zawieruchy wojennej, chłodu i głodu.

Dlatego też, gdy 15 sierpnia obchodzimy swój „Dzień Rezerwisty”, cel jeden mamy na myśli, ażeby wykazać społeczeństwu, że my, żołnierze armii rezerwowej, co nie raz głód i chłód bez szermierza znosili na polu bitwy, właśnie dzisiaj, w tak ciężkich gospodarczo dla kraju czasach, jesteśmy silni duchem i mamy niezłomną wolę przetrwania.

„Dzień Rezerwisty” jest dniem przeglądu naszych sił moralnych oraz stwierdzenia naszej gotowości służenia Rzeczypospolitej bez zastrzeżeń. W dniu tym pułk wileński armii rezerwowej otrzyma sztab — widomy znak trudów po rozkazami Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, syna Ziemi Wileńskiej nad utrwaleniem niepodległości i mocarstwowego rozwoju Ojczyzny.

Pod sztabem tym kroczyć będziemy nadal w karnych szeregach, ażeby wspólnym wysiłkiem wykazać, że tak w pracy pokojowej jak i z bronią w rękę potrafimy wykonać swój obowiązek obywatela i żołnierza.

Obywatele! Wzywamy was do wzięcia udziału w naszej uroczystości. Wilno, dnia 12 sierpnia 1931 r.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Jeszcze parę kwiatków

z „korzystnej” dla miasta gospodarki p. Łokucijewskiego.

Przed paru laty przy Magistracie istniał laboratorienazaj. Według sprawozdań taborka p. Łokucijewskiego, labor ten pracował nader korzystnie dla miasta i dawał znaczne dochody. Trwało to dość długo, dopóki jeden z członków miejskiej Komisji Gospodarczej nie zwrócił uwagi, że p. Łokucijewski liczy za 1 wóz 5 zł., gdy cena rynkowa tego wozu wynosiła 2 zł. 50 gr. Wobec stwierdzenia tego faktu, Komisja Gospodarcza zmusiła p. Łokucijewskiego do zlikwidowania tego „korzystnego” dla miasta przedsiębiorstwa.

Ten system liczenia podwójnie w dalszym ciągu miał miejsce w warsztatach urucho-

mionych w r. 1925, pod kierownictwem Komendanta straży ogniovej p. Marjana Wali-góry.

Wydział kontroli Magistratu jeszcze w roku ubiegłym stwierdził, że wzmiankowane warsztaty systematycznie pobierały za wykonane roboty wygórowane ceny. Między innymi, warsztaty w jednym wypadku pobierały 800 zł. za robotę, która można było wykonać za 400 zł. i zrobić lepiej.

Z powyższego wynika, że praktykowany w kinie miejskim system, był oddawna stale stosowany prawie we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich, podwładnych p. Łokucijewskiemu. (x)

Bohaterski uczeń.

Przed paru dniami, uczeń I klasy gimnazjum O.O. Jezuitów, 10-letni Franciszek Brze-gim, wracając z basenu pływackiego Brzegiem rzeki Wilgi na Łosiwce do domu, spostrzegł, że bawiąca się na trawie 7-letnia dziewczynka Helena Cieńska wpadła do wo-

dy i zaczęła tonąć. Bohaterski uczeń, nie bacząc, że naraża na niebezpieczeństwo własne życie, bez namysłu, rzucił się do wody, złapał tonącą za włosy i wytrawiał przed niechybną śmiercią. (x)

Parcelacja folwarku miejskiego Tupaciszki.

77 działek do wydzierżawienia.

Od dłuższego czasu prowadzone przez wydział pamiarów Magistratu m. Wilna prace nad sporządzeniem planu parcelacji folwarku miejskiego Tupaciszki zostały onegdaj zakończone.

Projekt parcelacji wpłynie w najbliższym czasie pod obrady odpowiedniej Komisji

radzieckiej, a następnie na posiedzenie Rady Miejskiej, która projekt ten zaakceptuje ostatecznie.

W myśl planu parcelacyjnego Tupaciszki podzielone zostały na 77 działek, które będą wydzierżawione osobom prywatnym.

Dlaczego to mydło z czystych olejów

roślinnych
nie tylko usuwa
brud, ale i
pielęgnuje
cerę?



Dobra cera jest oznaką młodości. Dostateczny to powód, by dbać o nią troskliwie.

Nie różnymi środkami, podnoszącymi urodę, są od wicków oleje z owoców oliwnych i palm. Obydwa te oleje zawiera sienne mydło do pielęgnowania cery PALMOLIVE, łącząc je po nadto jeszcze z olejem orzechów kokosowych.

To też głównym zadaniem mydła PALMOLIVE jest zachowanie świeżości cery. Jest ono tak idealnie

czyste, że nie drażni najwrażliwszej nawet tkanki naskórka. Jego miękka, gęsta prana zmywa szybko i dokładnie. A przysięm orzeźwia i odświeża skórę, dodając jej elastyczności i młodego, delikatnego, pięknego wyglądu.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o., ul. Rymska 6, Warszawa

zł. 1,20



MYDŁO
PALMOLIVE

KRONIKA

Plątek 14 Sierpień
Dziś: Euzebjusz.
Jutro: Wniebowzięcie N.M.P.
Wschód słońca — g. 4 m. 14
Zachód — g. 19 m. 07
Spęstrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 13/VIII—1931 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura średnia + 15° C.
najwyższa: + 20° C.
najniższa: + 10° C.
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: połudn.-zach.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: półpochmurno, przelotny deszcz.

ZE ZWIAZKÓW I STOWARZYSZ.

— Zarząd T-wa Pracowników Kolejowych „Ognisko” podaje do wiadomości, że przyjmie zapisy dzieci do 4-klasowej katechetycznej Szkoły Powszechnej Nr. 26 przy „Ognisku” Kol. zatwierdzonej przez Kuratorium Szkolne Okręgu Wileńskiego.

Sekretariat czynny codziennie (prócz świąt) od godz. 3 do 7 pp.

— Baczność członkowie Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych. Zarząd Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych wzywa wszystkich członków o obowiązkowe przybycie w dniu 15 sierpnia o godz. 6-ej rano do koszar I Brygady i zgłoszenie się u por. rez. Kaczmarka Bolesława. Koledy, którzy posiadają stopień oficerski w rezerwie, proszeni są o przybycie w mundurach wojskowych.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Strajk krawców trwa w dalszym ciągu. Od dłuższego już czasu strajkuje w Wilnie zgórą 500 krawców chałupników. Usiłowania w kierunku zlikwidowania strajku nie dają pomysłowych rezultatów.

W dniu wczorajszym toczyły się prace między przedstawicielami pracodawców i strajkujących.

Wobec jednak nieustępliwości przedsiębiorców, rokowania nie dały żadnych rezultatów.

RÓŻNE.

— Gielda pracy dla kobiet. Na ulicy Żalnej, koło szpitala żydowskiego samorząd nie zorganizował się gielda pracy dla kobiet. W związku z tem gromadzi się tam większa ilość osób, czyniące tumult, co oczywiście ze względu na bliskość szpitala i spokój konieczny dla chorych jest wysoce niepożądanym. Władze szpitala podobno zamierzają zwrócić się do mierzających czynników o usunięcie gieldy z terenów przylegających do szpitala.

Popierajcie Ligę Morską

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś o godz. 8.15 ukaże się po raz 2-gi urocz. pełna widowiska komedia B. Connara „Roxi”, która odniosła na premierze wielki sukces artystyczny. Liczne zebrana publiczność, gorąco oklaskiwała dowcipną treść sztuki, pomysłową reżyserję dyr. Zelwerowicza oraz koncertową grę całego zespołu z Deltowską, Niwińską, Sawicką, Szarszewską, Deltowskim, Mileckim, Pichelskim oraz Zelwerowiczem na czele.

— Teatr Letni. Dzisiejsza premiera nowej rewii „Ja pana też”. Dziś o godz. 8.45 odbędzie się premiera doskonałej, pełnej humoru rewii p. t. „Ja pana też”, złożonej z najnowszych przeobrażeń, najkomiczniejszych skeczów, najefektowniejzych produkcji tanecznych z repertuaru teatrów rewiowych stolicy. Udział biorą: Janina Sokółowska, Janina Kozłowska, Ewelina Wierzyńska, Jerzy Sulima, Henryk Wierzyński oraz Lucjan Żurawski. Liczne produkcje taneczne w wykonaniu zespołu baletowego L. Winogradzkiej oraz E. i H. Wierzyńskich ożywiają ten niezwykle barwny program.

— Świąteczne przedstawienia popołudniowe w Teatrze Letnim. W nadchodzącą sobotę 15-go oraz niedzielę 16-go b.m. w teatrze Letnim odbędą się o godz. 4.30 popołudniowe przedstawienia efektywnej rewii „Uśmiech Wilna”. Ceny miejsc niższe.

— Występ L. Lawińskiego i L. Fuksa w Teatrze „Lutnia”. Świetni artyści teatru „Qui pro Quo” Ludwik Lawiński i Leo Fuks wystąpią w teatrze „Lutnia” w nadchodzącą niedzielę dnia 16. bm. o godz. 8.30 wiecz. Program wypełnią skecze, piosenki i monologi. Partnerką Lawińskiego i Fuksa będzie uroczą wokalistką Wanda Marwicz.

— Koncert popularny. W piątek 14-go sierpnia r. b. o godzinie 8.30 wieczorem w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ul. Syrokomli) odbędzie się koncert popularny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją R. Rubinsztajna przy współudziale słynnej artystki Olgi Olgin (z opery warszawskiej i scen zagranicznych).

— Anonsy. W niedzielę 16 sierpnia r. b. Musta Dajches wystąpi w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego.

— Piotr Perkowski w Wilnie. Przybył do Wilna znany kompozytor polski p. Piotr Perkowski, prezes Stowarzyszenia Muzyków Polskich w Paryżu i dyryktor Towarzystwa Przyjaciół Muzyki Symfonicznej w Warszawie. Dowiadujemy się, że p. Perkowski w czasie swego pobytu w Wilnie dyrygował będzie symfonicznymi koncertami w parku im. Żeligowskiego oraz wystąpi w radio wileńskim.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Subwencje miasta na rzecz instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował na rzecz instytucji dobroczynnych 81.300 złotych tytułem bezwzględnej zapłaty za miesiąc lipiec.

Podkreślić należy, że w związku z daleko posuniętą akcją oszczędnościową samorządu wileńskiego, subwencja ta w stosunku do miesiąca poprzedniego uległa zmniejszeniu o 10 proc.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Owent Kurjera”. W dniu wczorajszym decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został nakład żydowskiej gazety wieczorowej „Owent Kurjer”.

Po usunięciu skonfiskowanej notki kronikarskiej ukazał się w mieście drugi nakład gazety.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kodekacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego z pełnymi prawami (ul. Wileńskiego 13) zawiadamia, iż egzaminy wstępne w terminie jesennym rozpoczną się dnia 29 sierpnia o godz. 10 rano. Do klas podwstępnej i wstępnej egzamin odbędzie się dnia 9-go września.

Kancelaria czynna od dnia 18 sierpnia codziennie między godz. 11—1 pp.

Życie Akademickie.

Kongres C. I. E. i wystawa polskiej prasy akademickiej w Bukareszcie.

W dniach od 8-go do 17-go b. m. odbędzie się w Bukareszcie 13-ty doroczny Kongres C.I.E. (Międzynarodowy Związek Studentów), gromadzący zazwyczaj kilkuset akademików z czterdziestu kilku państw. Gospodarzami obecnego kongresu są akademicy rumuńscy.

W ramach bieżącego kongresu odbędzie się również 1-sza międzynarodowa konferencja prasy akademickiej zwołana na skutek inicjatywy polskiej zgłoszonej na sesyjnym Kongresie w Brukseli.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele naczelnej organizacji prasy akademickiej w Polsce, jaką jest Związek Prasy Akademickiej R. P. Związek Prasy Akademickiej opracował cały szereg poważnych wniosków z jakimi wystąpi na konferencji.

Niezależnie od tego Związek Pr. Akadem. organizuje w tym czasie w Bukareszcie wystawę polskiej prasy akademickiej, mającą na celu zapoznanie kolegów zagranicznych z tą dziedziną polskiego życia akademickiego.

Wystawa ta będzie pierwszą tego rodzaju imprezą akademicką zarówno na terenie polskim, jak i zagranicznym.

Z okazji Kongresu C. I. E. i Konferencji Prasy, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej wydaje wzorem roku ubiegłego specjalny numer propagandowego dwutygodnika „Życie Akademickie” w języku francuskim.

Polsko-estońska wymiana studentów.

Z inicjatywy Koła Opieki nad Akademikami Polskim Zagranicą odbyła się w r. b. pierwsza wymiana praktyk dla studentów techników między Polską a Estonią. Na skutek starań Koła Opieki, Dyrekcja P. K. P. udzieliła praktyki kol. Janowi Mittow w st. politechniki w Tallinie, wzajemnie za co kol. Paprocki, student Politechniki Warszawskiej uzyskał praktykę w Estonii. Kol. J. Mitt został przy-

dzielony do robót budowlanych na st. Szczepiłowice, gdzie odbywa obecnie praktykę.

Drugi student politechniki w Tallinie kol. Paul Teder, został przydzielony do robót przy rozbudowie portu w Gdyni.

Ogromne znaczenie takich praktyk dla zbliżenia obu narodów nie ulega dyskusji.

Czyżby „pierwsza jaskółka?”

Przybywa do Polski wycieczka z Królewca.

Dnia 15 sierpnia przybywa do Polski wycieczka studentów Niemców z uniwersytetu w Królewcu w celu zwiedzenia zabytków architektury polskiej. Wycieczka zabawi w Polsce przeszło tydzień i zwiedzi Warszawę, Poznań, Kraków, Toruń i inne stare miasta polskie.

Polacy z Ameryki w Wilnie.

Według uplanowanego zgóry programu wycieczki krajoznawczej Polaków z Ameryki po całej Polsce w dn. 8-go i 9-go bm. wycieczkowicze w liczbie 39-ciu gości w naszym mieście. Organizowane przez Wydz. Oświaty Polskiego Związku Narodowego w Chicago, za pośrednictwem biura Orbis, wycieczki takie dają możliwość już przeszło 500 naszym rodakom poznać bliżej a nawet niektórych miejscowości dość szczegółowo, perel i rzeczy wartościowych naszego kraju.

Mając na czele wiceprezesa w/w Wydz. Ośw. Zw. Nar. Polskiego p. dr. S. M. Mioduszeńskiego oraz delegata „Orbis” p. dr. Kaczorowskiego, wycieczkowicze oprowadzani przez p. Halickiego, delegata z ramienia Wil. Urz. Wojewódzkiego w dniu 8-go z rana zwiedzili Górę Zamkową, Trzechkrzyżką, kościoły Bernardyński, t. zw. Stopy, św. Anny, św. Michała, i św. Jana, Uniwersytecki Pałac, Ostrą Bramę, Celę Konrada i lochy na Baskacie, zaś po obiedzie zwiedzano Katedrę, Kościół św. Piotra i Pawła i meczet.

W dniu 9-go goście odjechali do Troku gdzie zwiedzili kenesę karamską, ruiny zamku i cudowne okolice oraz jeziora Trockie. Po obiedzie je-

dzili do Werek oraz na Zielone Jeziora, kąpiel w których, części grupy miejskiej, sprawiła miłą rozrywkę i ulgę fizyczną.

Jak widać było z rozpromienionych twarzy wycieczkowiczów Wileńszczan pozostawił im jednak dużo a dużo ciekawych i niezapomnianych wrażeń. Wspomnienie o Wilnie niejednemu i niejednej z nich uplastycznia w pamięci te cuda i pięścietka naszego kraju i okolic. Odczuwało się i słyszało dużo westchnień i okrzyków zachwytu.

Goście żalowali jednak mocno że według programu mają zbyt mało czasu na zwiedzenie dalszych okolic Wileńszczyny. Podczas drogi do Troku byli bardzo zaciekawieni bliskością granicy litewskiej i z ciekawością przysłuchiwali się opowiadaniom o stosunkach pogranicznych pol.-lit.

Odjeżdżając z Wilna wywozili — jak opowiadali niezatarte pamiętki o naszej ziemi.

Ogódz. 23.15 pociąg rusza, a z okien wagonów słyszymy okrzyki: „Niech żyje Polska”, „Niech żyje Wilno”, „Bywajcie zdrowi” a wślad za odjeżdżającymi leciały pożegnania. „Bywajcie”, „Pamiętajcie o naszym polskim Wilnie”, „Odwiedzajcie nas! A o Litwinów, coście się tu na pograniczu nasłuchali nie martwiecie — bo my tu!”.

Pisząc wzmiankę o pobycie w naszym mieście miłych gości z Ameryki nie mogę pominąć milczeniem paru faktów, które winny być napiętnowane, jako nas kompromitujące. Fakt obliczenia rachunku za mleko, lody i napoje w restauracji „Słomianka” w Werekach kiedy to jeden z kelnerów podaje rachunek drugi pobiera pieniądze za części składowe tego rachunku od gości i ten pierwszy znowu się domaga opłaty całego rachunku jest niedopuszczalnym i pozostawia b. przykre wrażenie u gości.

Drugi fakt to niedołęstwo i chęć zysku p. „kapitana” statku „Śmigły”, który mając przewożonymi pasażerami statek, 4-krotnie dobijał do brzozy zabierając pojedynczych pasażerów i wobec przecięcia statku stawał dwukrotnie na mieliźnie i raz zakręcał sta-

kiem tak — że podróż z Werek do Wilna trwała równo 1 godz. i 35 min. Oburzenie jak w pierwszym tak i drugim wypadku było ogólne, a przed gośćmi wstyd.

S. A.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Wyprawa harcerska na Bałtyk

Z Gdyni wyrusza na jachcie „Junak” załoga harcerska pod dowództwem gen. Zaruskiego w podróż po Bałtyku.

Celem wyprawy jest wyszkolenie instruktorów harcerskich na sternikach i kapitanów t. zw. małej żeglugi morskiej, oraz zwiedzenie Kopenhagi, Oslo i innych portów duńskich, szwedzkich i norweskich. Przed wyprawą uczestnicy odbyli krótkie przeszkolenie uzupełniające na jachtach Ośrodka Morskiego w Gdyni.

Między innymi na pokładzie „Junaka” płynie harcm. Kohutek Ludwik, drużynowy „Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej”, z Wilna.

RADIO

PIĄTEK, dnia 14 sierpnia.

11.58—12.05: Sygnał czasu i hejnał krakowski. 12.05—13.10: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40—16.45: Program dzienny 16.45—16.50: Kom. dla żeglugi. 16.50—17.10: Pogadanka liter. w języku franc. 17.10—17.35: Koncert symfoniczny (płyty). 17.35—18.00: „Czy istnieje życie organizmów poza ziemią”. 18.00—19.00: Koncert mandolinowy. 19.00—19.15: Kom. L. O. P. P. 19.15—19.30: Nowości teatralne. 19.30—19.40: Program na sobotę i rozsm. 19.40—20.15: Kom. 20.15—22.00: Koncert symfoniczny. 22.00—22.15: Feljton. 22.15—24.00: Komunikaty i muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 15 sierpnia 1931 r. 10.00: Transm. nabożeństwa z Jasnej Góry w Częstochowie. 11.58: Czas i hejnał 12.05: Muzyka polska ludowa z płyt gramof. 13.10: Kom. meteor. 13.20: Muzyka i odczyt popularny. 14.10: „Błogosławiona zbrodnia” odczyt. 14.25: Muzyka i odczyt. 16.40: Audycja dla dzieci. 17.10: Muzyka popularna (płyty). 17.35: Komunikat i muzyka popularna. 19.00: Pogadanki i komunikaty. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Feljton z cyklu „Na widnokręgu”. 22.15: Komunikaty, koncert chopinowski i muzyka taneczna.

Komornik — defraudantem.

Naskutek skarg pokrzywdzonych w kwiecień ub. roku władze wszczęły dochodzenie przeciwko komornikowi przy sądzie powiatowym w Wilejce Leonowi Markowskiemu.

Już pobieżna rewizja ksiąg wykazała, iż Markowski od roku dopuszcza się nadużyć, krzywdząc dotkliwie tych, którzy posiadają tytuły wykonawcze, powierzyli wyegzekwowanie należności im od dłużników kwot temu niesumiennemu komornikowi.

Okazało się, iż Markowski przywłaszczał sobie pieniądze wyegzekwowane lub wpłacone przez dłużników oraz wpłaty wnoszone przez wierzycieli na kosztą egzekucyjne.

Ażeby zatrzeć ślady defraudacji Markowski w odnośnych księgach fałszował pokwitowania wierzycieli z odbioru należnych im sum, lub wogóle — wpływów kasowych nie przeprowadzał przez księgi.

Ekspertyza buchaltaryjna ustaliła sumę w ten sposób defraudowaną na 13.661 zł. 55 gr.

Urząd prokuratorski zdezasowanego komornika Markowskiego postawił w stan oskarżenia z art. 578, 440, 448 i 666 K. K. i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu, który ją rozpoznawał 22 kwietnia b. r.

Do sprawy w charakterze powódów cywilnych wystąpili poszkodowani, a więc: Rebeka Lipszycowa o 673 zł. i „Kasa Stefczyka” w Dohinowie o 1876 zł. 55 gr.

Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy, uznał oskarżonego Markowskiego za winnego dokonania inkryminowanych mu przestępstw i skazał go na osadzenie w domu poprawy przez 3 lata z ograniczeniem w prawach stanu.

Nadto na rzecz powódów cywilnych Sąd zasądził od oskar. sumy im należne z procentami i kosztami.

Skarżony Markowski od tego wyroku odwołał się do wyższej instancji a wobec tego sprawa ta znalazła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w składzie: wiceprezesa p. Wł. Dmochowskiego i pp. sędziów Suszczyńskiego i Kontowit.

Po ponownym zbadaniu sprawy, Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego jedynie w części dotyczącej wysokości przywłaszczonej sumy. Natomiast uznał, iż osk. Markowski defraudował 12.362 zł. 48 gr. przy okolicznościach zarzucanych mu przez akt oskarżenia, a wobec tego w pozostałych częściach wyrok poprzedni zabwił.

Ka-er.

SPORT

ZAKOŃCZENIE PLYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W poniedziałek na pływalni Legii rozegrane zostały ostatnie konkurencje w trydziennych mistrzostwach pływackich Polski.

Najlepiej wypadł ze wszystkich konkurentów bieg pływ. na 1500 m. st. dowolnym, w którym pięć zawodników osiągnęło czasy poniżej rekordu polskiego. W biegu tym trzy nowe rekordy Polski ustanowiła talentowana Kratochwilówna, a mianowicie: na 500, 800 i 1000 m.

Wyniki konkurencji mistrzowskich przed stawiają się następująco:

1500 m. st. dowolny: 1) Kratochwilówna (AZS Warszawa) 29:11,8 sek., — rekord Polski. 2) Antkowiakówna (Warta) 29:46,7 sek. 3) Schidłówna (TPGN) 30:00,6 sek. 4) Mehléówna (Hakoah) 30:26,6 sek. Po drodze Kratochwilówna ustanowiła nowe rekordy Polski na: 500 m. — 9:44,1 sek., 800 m. — 15:33,8 sek., na 1000 m. — 14:36 sek.

100 mtr. nawznak panowie: 1) Karliczek (EKS) 1:22,2 sek., 2) Pawlik (TPGN) 1:24,2 sek., 3) Szrajbman (ZASS) 1:26,5 sek., 4) Malanowicz (AZS) 1:26,6 sek., 5) Frania (KPS) 1:30,6 sek., 6) Rother (EKS).

1500 m. st. dowolnym panowie: 1) Kot (Cracovia) 23:55,5 sek., 2) Roupert (Cracovia) 24:20, 3) Kratochwil (AZS) 24:21, 4) Matysiak (AZS) 25:06,6 sek., 5) Litwin (Cracovia) 26:09,2 sek., 6) Krause (BBSV) 27:14,8 sek.

100 m. nawznak panie: 1) Nowakówna (Cracovia) 1:37,6 sek., 2) Fitzówna (TPGN) 1:44,1 sek., 3) Reicherówna (Hakoah) 1:33,7 sek.

Ponadto odbyły się następujące konkurencje niemistrzowskie:

100 m. dow. st. panowie kl. b: 1) Halor (SKLA) 1:14,2 sek., 2) Engler (Pogoń) 1:14,8 sek., 3) Zakrzewski (Lechia) 1:15,3 sek.

1500 m. st. dowol. panowie II klasa: 1) Meglik (Cracovia) 27:15,8 sek., 2) Kancina 27:43,3 sek.

Sztafeta 5x50 m. stylem dowolnym panowie II klasa: 1) Polonia 3:02,2 sek., 2) Makabi Warszawa 3:06,4 sek., 3) ZASS 3:16,4 sek.

Po trzydziennych zawodach pływackich o mistrzostwo Polski na rok 1931 punktacja klubowa przedstawia się następująco:

1) AZS Warszawa 225 pkt., 2) Giszowiec 135 pkt., 3) Cracovia 100 pkt., 4) Siemianowice 53 pkt., 5) EKS 44 pkt., 6) Warta 24 pkt., 7) SKLA 22 pkt., 8) Polonia 18 pkt., 9) Hakoah 16 pkt., 10) ZASS 15 pkt., 11) Legia 13 pkt., 12) Pogoń 10 pkt., 13) I.S.V. 8 pkt., 14) BBSV 4 pkt., 15) Makabi krakowska 1 pkt., 16) Cegielski po 2 pkt., 17) Unia — 1 pkt.

NA WILENSKIM BRUKU

ZAMACH NA WŁASNE ŻYCIE.

— W dniu 12 b. m. Borowski Witold (Lwowska 73) w celu pozabawienia się życia wypił esencji ołowiu. Pogotowie odwołało desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

KRADNĄ CO SIĘ DA.

— W nocy z dnia 11 na 12 b. m. z mieszk. Szymonowicz Doby, niemiędzy sprawcy skradli garderobę męską i damską łącznej wartości 300 zł.

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Dziś!

Przebij dźwiękowy! —
Cud najnowszej techniki!
NAD PROGRAM: Rysunkowy dodatek dźwiękowy Paramountu. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2-ej. Dla młodzieży dozwolone.

Białe cienie

Dźwiękowo-śpiewne arcydzieło dramatyczne: wzruszająca opowieść miłosna
WKROTCE przeboje dźwiękowe: **Walc miłości i Niebezpieczny romans.**

Kino Kolejowe
OGNIKO
(selek dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych!

Viktor mc. Laglen

niezapomniany **Kapitan Flagg** z filmu „Świat w promieniach” w nowej i kapitalnej kreacji jako

KAPITAN LASH

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych kobiecych: Demoniczna blondynka **Claire Windsor** i czarująca brunetka **Jane Winton**.

NAD PROGRAM: Mechaniczny człowiek Komedja w 2-ach aktach. — Początek o godz. 6-ej, w niedziel. i święta o 4-ej pp. — Kino **czynne codziennie.** — NASTĘPNY PROGRAM: **Pan Tadeusz.**

DZWIĘK. KINO-TEATR
HELIOS
Wileńska 89, tel. 9-28

Dziś!

Przebij dźwiękowy!
W rolach głównych
Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. seans. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-ej, w niedziel. i św. od 2-ej

Człowiek, który szuka mordercy

Heinz Ruhmann i Lienn Deyers. — NAD PROGRAM: Atraksje dźwiękowe.

DZWIĘKOWE KINO
HOLLYWOOD
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś!

Wielki dramat erotyczny

PIEKŁO ZAZDROŚCI

W rolach głównych: **N. H. Szletow i Heriot Mabel.**

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świątecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowy Kino-Teatr
STYLOWY
ulica Wielka 88.

Dziś!

Najnowszy dźwiękowy superfilm 1931 roku! Po raz pierwszy w Wilnie!

Pierwszy pocałunek (czyli Plaga Ameryki)

Przepiękny dramat w 10 aktach, wspaniała symfonia i piękna i sily starzejąca para kochanków **Georg Obrien** i **Sue Carol** w rolach głównych. Z prawdziwą finezją wplecione są przepiękne melod. piosenki i cyg. romanse. NAD PROGRAM: Najnowszy tygodnik „Foxa” i komedia-farsa w 4 aktach „Do miłości przez żołądek”.

DOM HANDLOWY **K. RYMKIEWICZ**
Wilno, ulica Adama Mickiewicza Nr. 9
Wielka okazja! Tania wyprzedaż!
OBIĆ PAPIEROWYCH (tapet)
Rabat od 5% do 25% 6344

Broszkę

3 ptaszki wysadzone perłkami zgrabioną 11.VIII. uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Kalwaryjską 164—2. 6338

Potrzebny chłopiec

do terminu dla pracowni krawieckiej ul. Wielka 9, m. 14. 6340

Rower angielski

mało używany do sprzedania. Zamkowa Nr. 4, L. Rakowski.

Instalacje elektryczne

dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie aparatów radiowych i telefonów wykonany koncesjonowany elektromonter

ST. PIÓREWICZ

ul. Ofiarna Nr. 4, m. 9.

M. NIKIFOROWSKI.

„LODY”.

(Pierwsze dni rządów sowieckich).

II.

Ul przycichł. Na zrydek wgramolił się instruktor, w którym wielu słuchaczy poznało Andrzeja Bobyla z Jazanów, co za zabójstwo swego szwagra był zasądzony na osiem lat katorgi. Rewolucja przyniosła mu wolność, a rozmaite kręta uczyniły zeń nawet męczennika.

— Wszepchpoteżny proletariacie — rozpoczął Bobyl w najczystszej rosyjszczyźnie — zrzuć z siebie jarzmo carskie, a niedawno i jarzmo burżuazyjne. Jesteśmy gospodarzami swego życia i swej doli. Musimy stanąć do pracy i dopomagać rządowi sowieckiemu. Wszędzie władza w ręku robotników i włościan. Jedynie u was i do dziś siedzą szluki Kiereńskiego i jego sfory. Towarzysze! Trzeba otrząsnąć się. Trzeba i wam przejąć władzę w swoje ręce. Jeszcze i dzisiaj w kancelarij gminy wisi obraz, a niema miejsca dla tych oto zapaśników o waszą wolność.

Bobyl wydostał z teczek kilka portretów, pomiędzy którymi znajdowały się podobizny — Trockiego, Zinowiewa, Swierdłowa i pokazał chłopcom.

— Oto ludzie — którym miejsce

nie tylko w kancelarij, a nawet w każdej izbie.

— Józefie Janie, Grzegorz — patrz, sypało się ze wszystkich zakątków — dalibóg jedni Żydzi! Naszego — zadnego. Piękna władza! Istne księstwo izraelickie! — Ktoś przeraźliwie gwizdnął.

— Towarzysze — poczerwieniał Andrzej tknięty dowcipami — proszę nie przeszkadzać. Jeżeli kto ma coś do powiedzenia — niechaj o głos prosi. Brak u was solidarności i dyscypliny. WKrotce przyszedł do was „politruka” (kierownika do spraw politycznych).

— Bardzo my wdzięczni — zaryczała sala — to do rzeczy. Dobrze i „politruka” (oczyszczony lakier, bo monopolówki nie znaleźć). Niech żyją i Żydzi!

Mejskami zerwały się oklaski. Instruktor zaliczył je jako należące sobie a więc uśmiechnął się i klaniał.

— Dlatego, towarzysze, najpierw trzeba obrać „ispolkomu”, który będzie kierować gminą.

— Pocóż z kółkiem — huknął Kuźma — najedliśmy się dostatecznie na hajów urzędniczych!

— Dwanaście członków „ispolkomu” wydzielił z siebie „prodkom”, „ziemkom”, „leskom”, „wojenkom”... — A Bożeczka — szturchnął sąsiada Symon Bielek — nawet dwanaście. Toż wczoraj — jeden starszyzna i pisarz wszystkim radzili. No, no — i porządkili!

— Następnie, towarzysze, każda wieś wybierze sobie „kombied” (komitet biedoty), by dopomagał najbiedniejszym.

Sala zaruszała się.

— Poco nam kobiety! I tak mamy ich dość. Biednemu chleb w głowie, a nie kobiety. Tu i swojej nie dasz rady, a co mówić o cudzej!

— Towarzysze, proszę nie przeszkadzać. Rzecz to potrzebna. Władza odnośna ustawę wydała.

— Ma się rozumieć — kobieta rzecz potrzebna — obstawali więcej oporni, którym małżonki dały się we znaki — dla władzy może i dobrze, lecz dla nas i swoje — jedno nieszczęście!

Po długich tłumaczeniach sala się uspokoiła.

— Potem, proletariatusie, wybiercie milicję i oddział do walki z kontrrewolucją.

Milicja protestu nie wywołała, bo wyraz ten już się rozpowszechnił, kontrrewolucji nie zauważono.

Zadaniem oddziału będzie dopomagać „ispolkomu” przy konfiskatach u burżuów „kułaków”...

— Na co kułakiem, wystarczy łoziną — ozwał się Kuźma.

„ziemi, majętności inwentarza i wszelkich kosztowności — ciągnął Bobyl.

— A jeżeli do sądu zaskarżą o rabunek wtedy co? — zapytał ktoś od drzwi.

— Towarzysze — konfiskata nie rabunek, to... keh... keh... — zakaształ instruktor i nie wytłumaczył słowa tak delikatnego.

— Teraz, towarzysze, gdy zapoznaliśmy się z zadaniami i celami władzy sowieckiej, rozpoczniemy wybory „ispolkomu”. Wybieracie ludzi ideowych, którzy za rosyjską socjalistyczną federatywną sowiecką republikę — każdej chwili życie gotowi!

— Czułeś — uskubnął Symon sąsiada — znów za rosyjską. Kiedyż nas reszcie skończy to łicholecie. Wszędzie i zawsze za Rosję!

— Trzeba wybrać ludzi — prawili swoje Bobyl — którzy szli z narodem, zmagali się z uciskiem, często i cierpieli za to. Słyszeliśmy, że i u was nie bez takich. Jest naprzykład znany nam, zasłużony bojownik o wolność: Todor Motyl. Za ideę nawet w carskiej katordzie się męczył!

— Krowe w łapie obuwał, to i siedział — krzyknął ktoś na całą salę.

— Towarzysze — przywołuje do porządku. Ze swej strony proponowałbym wybrać go na prezesa naszego „ispolkomu”. Zgoda — towarzysze?

— Na sali zapanowała cisza lecz zaraz powstał hałas.

— Złodzieja nie trzeba!... Gminę okradnieli!

— Todor Motyl — zgoda, zgoda! — ryczała grupa u okna, gdzie stały Prokska i Dachna.

— Todor, Todor... — górowały głosy kobiece.

Instruktor podniósł rękę — sala uciszyła się.

— Kto za Motyla, proszę podnieść ręce.

Z natłoku tam i tu wysunęły się sz